Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Wtorek 4 września 1928 r. Cena 20 groszy

# KURJER WILEŃSKI

Rok V. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 201 (1248)



# Min. Bokanowski żywcem spalony.

## Pięć ofiar katastrofy samolotowej.

**TOUL, 3. 9. (Pat.)** Wczoraj o godz. 9.20 minister handlu Bokanowski wybrał się na wycieczkę aeroplanem z Toulu do Clermont Ferrand. W kilka chwil po odlocie z Toul, po osiągnięciu wysokości 500 mtr., aeroplan zapalił się i spadł na ziemię. Wszyscy znajdujący się w aeroplanie, a mianowicie: min. Bokanowski, pilot Hanin, dyrektor techniczny Tow. Żeglugi Powietrznej Lefranc, mechanik Vidal i obserwator Willins ponieśli śmierć na miejscu. Przy szczątkach rozbitego i napół spalonego aparatu znaleziono tylko zwęglone zwłoki.

**TOUL, 3, 9. (Pat.)** Aeroplan, na którym wczoraj poniósł śmierć minister Bokanowski wraz z towarzyszącemi mu osobami, był aparatem jednomotorowym o sile 380 koni, o chłodzeniu powietrznem i należał do typu, używanego na wielkich linjach komunikacyjnych i dającego największe gwarancje bezpieczeństwa. Wzlot był dosyć trudny. Aeroplan osiągnął już wysokość 150 mtr., gdy motor zaczął gwałtownie słabnąć. Pilot spróbował zawrócić, jak się zdaje, zamierzając lądować, lecz na skutek utraty szybkości, aparat stracił równowagę i spadł pionowo na ziemię. Niektóre ciała zostały wyrzucone nazewnątrz łódki.

**Trupy były tak zwęglone, że rozpoznanie ich okazało się możliwe jedynie dzięki posiadanym zegarkom, pierścionkom i t. p.**

**Ciało ministra Bokanowskiego wysłane zostało wieczorem do Paryża. Pogrzeb odbędzie się we środę.**

TOUL. 2. IX. (Pat). — Na chwilę przed odlotem, który miał się skończyć dla niego tak fatalnie, min. Bokanowski oświadczył generałowi Deperry:

„W dziennikach piszą, że ja nigdy nie latam aeroplanem i staram się zabezpieczyć przed wszelkiego rodzaju niebezpieczeństwami. Jednakże podróż napowietrzna bynajmniej mnie nie przeraża".

## Powód katastrofy.

TOUL. 2. IX. (Pat). — Katastrofa aeroplanowa, w której poniósł śmierć minister handlu Bokanowski wywołana była przez zatrzymanie się motoru. Aparat spadł jak kamień na dół i w chwili uderzenia o ziemię zapalił się. Dopiero po dwóch godzinach energicznych wysiłków zwęglone resztki 5-ciu ofiar katastrofy zostały wydobyte z pod dymiących szczątków aparatu.

Ze wszystkich stron do mieszkania zmarłego ministra napływają telegramy kondolencyjne.

Minister Bokanowski liczył 49 lat i pozostawił 4-ro dzieci.

## Zwłoki min. Bokanowskiego w Paryżu.

PARYŻ. 3. IX. (Pat). Zwłoki ministra Bokanowskiego przybyły do Paryża o godz. 5 min. 57. Na dworcu obecni byli w chwili przybycia zwłok reprezentant rządu minister Sarraut i szereg innych osobistości. Ciało ministra wystawione będzie w gmachu Ministerstwa Handlu.

# Przed doniosłemi wydarzeniami w Cerkwi Prawosławnej w Polsce.

Jesteśmy w przededniu niezmiernie doniosłych w życiu polskiej Cerkwi Prawosławnej wydarzeń. Dotychczasowa bierność i powolność władz naczelnych Cerkwi ustąpiła miejsca bardzo żywej inicjatywie i ruchliwości. Doniosłość zawiłego zwrotu tem snadniej uwypuklimy, jeśli dodamy, że na inicjatywę władzy cerkiewnej zareagowały bardzo żywo szerokie sfery ludności w osobie swoich przedstawicieli, którzy stanęli do współpracy z hierarchją cerkiewną w nadziei rychłego już uregulowania prawnego: kanonicznego i państwowego położenia Cerkwi Prawosławnej w Polsce.

Nie na tem tylko polega doniosłość tego zwrotu w życiu Cerkwi. Cerkiew Prawosławna w Polsce zarówno ze względu na sąsiedztwo Rosji, nieodmiennie dążącej do ingerencji w sprawy Cerkwi polskiej, jak i ze względu na znaczenie ludności prawosławnej w Polsce, zamieszkałej zwartą masą w liczbie przeszło czterech miljonów na terenie naszych Ziem Wschodnich —Cerkiew Prawosławna w Polsce, a ściślej mówiąc, uregulowanie jej ustroju wewnętrznego i ustalenie stosunku Rządu do Cerkwi, posiada pierwszorzędne znaczenie państwowo-polityczne.

Od XIV wieku poczynając, Wielkie Księstwo Litewskie i Rzeczpospolita Polska dążyły do samodzielnego i niezależnego ustroju Cerkwi Grecko-Wschodniej na swoich ziemiach, odrzucając zwierzchnictwo Patrjarchatu Carogrodzkiego i rozumiejąc rolę Cerkwi w kraju o znacznej ludności wyznania prawosławnego, osiadłej w sąsiedztwie zawsze silnej i zawsze zachłannej Rosji.

Na śmiałe i głęboko państwowe postawienie zagadnienia niezależnego ustroju Cerkwi na tych ziemiach w wieku XIV i XV Moskwa odpowiedziała imperjalistyczną polityką narzucenia swego zwierzchnictwa w osobie metropolity moskiewskiego. Odtąd dwa te dążenia krzyżowały się ze zmiennem szczęściem, przynosząc w wyniku triumf Moskwie i jej patrjarsze. Skasowanie patrjarchatu i ustanowienie synodu w niczem nie zmieniły tych ambitnych dążeń Rosji. Przeciwnie: Synod uznał zwierzchnictwo Cerkwi moskiewskiej nad Polską za niewzruszoną zasadę swej polityki imperjalistycznej. Coraz to szybsze i głębsze zanikanie tradycyj wielkomocarstwowych jagiellońskich w Rzeczypospolitej sprzyjało rozwojowi i ugruntowaniu się tendencyj zaborczych Moskwy, a rozbiór Polski ostatecznie utrwalił zwierzchnictwo Cerkwi rosyjskiej nad Polską.

Idea niezależnej i samodzielnej Metropolji Litewskiej czy Kijowskiej na ziemiach litewsko-polskich została zaniechana bezpowrotnie. Brutalne rządy Rosji w kraju zabranym stworzyły z Cerkwi awangardę rusyfikatorskich wysiłków państwa rosyjskiego, obniżając życie religijne i moralne Cerkwi i ludności prawosławnej.

Rządy bolszewickie, po przejściowym okresie ucisku i dążności do zupełnego zniszczenia Cerkwi podjęły przed dwoma laty ideę Rosji carskiej w narzuceniu swego zwierzchnictwa Cerkwi polskiej i odtąd wysiłki metropolity Sergjusza, otoczonego opieką władz bolszewickich, zmierzają do poddania swojej jurysdykcji Cerkwi polskiej.

Na tem tle historycznem i politycznem wyrasta do właściwych rozmiarów zagadnienie Cerkwi Prawosławnej w Polsce, zagadnienie wyjątkowej doniosłości, a jak bardzo u nas niedocenianie i nierozumiane.

Do tych dwóch cech zagadnienia Cerkwi Prawosławnej w Polsce—historycznej i ściśle politycznej, dochodzą inne, wywołane naszemi stosunkami wewnętrznemi.

Na wyznawców prawosławja w Polsce składają się trzy, zgrubsza licząc, narodowości: Ukraińcy, Białorusini i Rosjanie. Każda z tych narodowości, a przedewszystkiem liczebnie najsilniejsi i narodowo najbardziej dojrzali Ukraińcy, reprezentują odmienne nastroje polityczne i odmienne programy w poglądzie na ustrój Cerkwi, jej tradycje liturgiczne i życie wewnętrzne.

Ukraińcy w przeważającej masie są nastrojeni wrogo wobec zakusów Moskwy narzucenia zwierzchnictwa swego Cerkwi polskiej. Żądają oni ponadto ukrainizacji tej Cerkwi, to znaczy rodzimego języka kazań, przywrócenia w liturgicznym języku cerkiewno-słowiańskim brzmienia i wymowy ukraińskiej z czasów Rzeczypospolitej przedrozbiorowej, żądają duchownych i biskupów—Ukraińców. Inaczej Białorusini.

Białorusini nie reprezentują tak skrystalizowanego programu cerkiewnego. Różne ich grupy, różne mają poglądy. Grupa duchownego Kowsza idzie po linji białorutenizacji Cerkwi w skromnym zakresie: chodzi o język kazań, o duchownych Białorusinów. Wobec Rosji oblicze tego kierunku jest bodaj że neutralne, jeśli nie przychylne, ze względu na Mińsk i Białoruś „niezależną" (sowiecką). Grupa sen. Bogdanowicza, który dziś uważa się za Białorusina, głosi swoje posłuszeństwo kanoniczne metropolicie Sergjuszowi w Moskwie, a za ordynarjusza prawowitego uznaje arcybiskupa, dziś kowieńskiego, dawniej wileńskiego—Eleuterjusza.

Rosjanie wreszcie dążą do utrzymania oblicza rosyjskiego Cerkwi polskiej i dawnego stanu posiadania Cerkwi Prawosławnej w kraju zabranym.

Do tych tarć narodowościowych dochodzi spór trzech odłamów narodowych wyznawców Cerkwi polskiej z powodu różnicy poglądów na ustrój wewnętrzny Cerkwi: soborny czy synodalny?

Ukraińcy i Białorusini (w przeważającej ilości) dążą do ustroju sobornego z udziałem świeckich w zarządzie Cerkwi i dążą do pogodzenia zasady soborności z ustrojem autokratyczno-synodalnym.

Duchowieństwo starej daty obawia się utraty wpływu na ludność i utraty stanowisk swoich z chwilą nowego ustroju Cerkwi. Stąd spory i rozdział pomiędzy wyznawcami i pasterzami.

Ten stan wewnętrznej dezorganizacji Cerkwi i sprzecznych dążności i poglądów poszczególnych odłamów narodowościowych ludności prawosławnej pogłębia kryzys, jaki przechodzi dziś Cerkiew w Polsce, teoretyczne zaś zagadnienia prawności z gruntu widzenia kanonicznego przeprowadzonej autokefalji Cerkwi polskiej kłócą pomiędzy sobą te odłamy, a Cerkiew niepomiernie osłabiają.

Ułożenie stosunków wewnętrznych w Cerkwi polskiej i ustalenie jej form ustroju oraz określenie stanowiska prawnego Cerkwi w państwie w drodze ustawy—oto dziś naczelne zagadnienia, doniosłości pierwszorzędnej z punktu widzenia państwowego. Od ustalenia tych form, ułożenia antagonizmów wewnętrznych i określenia w drodze ustawy stosunku państwa do Cerkwi—będzie zależało zagadnienie takiego unormowania położenia Cerkwi Prawosławnej w Polsce, by sprostać zadaniom historycznym—uniemożliwienia ofenzywy rosyjskiej, moskiewskiej na Cerkiew polską i zadośćuczynić interesom państwa—pozyskać ludność prawosławną Ziem Wschodnich i uczynić z niej element lojalny i państwowy.

Do omówienia rozpoczętej w końcu sierpnia akcji Rady Metropolitalnej Cerkwi Prawosławnej w Polsce, akcji zmierzającej do podjęcia i rozwiązania całokształtu zagadnienia Cerkwi polskiej—niebawem powrócimy, oceniając uchwały tej Rady w świetle interesów państwa i Cerkwi.

*Wik*

# Echa z Genewy.

## Briand w Genewie.

GENEWA, 3. 9. Pat. Przybył tu minister Briand.

## Otwarcie IX Zgromadzenia Ligi Narodów.

GENEWA, 3. 9. Pat. IX Zgromadzenie Ligi Narodów otwarte zostało w poniedziałek przed południem przemówieniem przewodniczącego Rady Ligi finlandzkiego ministra spraw zagranicznych p. Prokope. W sali obrad zgromadzili się delegaci wszystkich części świata pod przewodnictwem znanych mężów stanu i dyplomatów, jak lord Cushendune, minister Briand, kanclerz Rzeszy Niemieckiej p. Hermann Mueller, senator Scialoia, baron Adatci, minister Zaleski, minister Belaerts van Blockland, ambasador Quinones de Leon, kanclerz msg. Seipel, radca związkowy Motta i inni.

## Duńczyk przewodniczącym Zgromadzenia.

GENEWA, 3.IX (Pat). Zgromadzenie Ligi Narodów wybrało 44 głosami na 50 głosów oddanych na swego przewodniczącego znanego duńskiego dyplomatę p. Zahlego. Nowoobrany przewodniczący wygłosił krótkie przemówienie, dziękując serdecznie za zaszczyt, jaki przypadł w udziale jego krajowi oraz za okazane zaufanie. Mówca poświęcił kilka słów zmarłemu wiceprezesowi Międzynarodowego Stałego Trybunału Sprawiedliwości, słynnemu prawnikowi Andrzejowi Weissowi oraz wyraził rządowi francuskiemu kondolencję z powodu straty, jaką poniósł przez śmierć ministra Handlu Bokanowskiego. W zakończeniu przemówienia p. Zahle oświadczył, że poświęci wszystkie swe siły, ażeby obradom IX Zgromadzenia Ligi zapewnić całkowite powodzenie.

## Wybór komisyj.

GENEWA, 3.IX (Pat). Na popołudniowem posiedzeniu Zgromadzenie Ligi Narodów przystąpiło do zwyczajnych konstytucyjnych wyborów komisyj, wybierając komisję porządku dziennego, oraz pozostałych sześć komisyj. Na przewodniczących komisyj wybrano: prawniczej—Scialoję (Włochy), organizacyj technicznych—Mottę (Szwajcarja), rozbrojeniowej—Carton de Viart (Belgja), do spraw finansowych — Vasconciellons (Portugalja), do spraw społecznych—Mathosa (Guatemala), politycznej—Marinkowicza (Jugosławja), oraz komisji porządku dziennego—Caballero (Paragwaj). Przewodniczący pierwszych sześciu komisyj są równocześnie wiceprzewodniczącymi Zgromadzenia. Na dalszych sześciu wiceprzewodniczących wybrało Zgromadzenie przy czterdziestu dwóch głosujących i przy absolutnej większości 21 głosów Adatciego (Japonja) 40 głosami, Brianda (Francja) 38 głosami, kanclerza Müllera (Niemcy) 38 głosami, lorda Cushendune (Anglja) 37 głosami, Mackienzie Kinga (Kanada) 33 głosami, kanclerza austrjackiego Seipla 24 głosami.

## Mowa przewodniczącego Rady Ligi.

GENEWA. 3. IX. (Pat). W mowie wypowiedzianej z okazji otwarcia sesji IX Zgromadzenia Ligi, przewodniczący Rady Ligi finlandzki minister Spraw Zagranicznych Prokope oświadczył, że Liga Narodów w czasie swego 9 letniego istnienia wykazała nader doniosłą działalność przy załatwianiu zatargów międzynarodowych oraz w sprawie utrzymania i ustalenia pokoju. Mówca powitał z zadowoleniem powrót Hiszpanji do czynnego udziału w pracach Ligi i wyraził nadzieję, że również Brazylja, Argentyna i Costeryca rychło pójdą za jej przykładem.

Następnie mówca przedstawił w zarysie dokonane w ciągu ubiegłego roku prace Ligi.

Podnosząc zasługi Trybunału Rozjemczego i Komisji Bezpieczeństwa Prokope powitał podpisanie paktu Kelloga i gratulował głównym jego twórcom Kellogowi i Briandowi. Pakt zdaniem mówcy, stanowi wielkie i cenne poparcie dla dzieła Ligi i obecne Zgromadzenie Ligi może odnosić się do niego z całem zaufaniem. Mowa p. Prokopa przyjęta została hucznemi oklaskami przez Zgromadzenie. Z kolei przystąpiono do wyboru komisji sprawdzania mandatów.

# Wymiana więźniów politycznych pomiędzy Polską a Litwą.

Po zakończeniu wrześniowej sesji Ligi Narodów, władze litewskie zamierzają uskutecznić wymianę więźniów politycznych z Polską. Ze strony Litwy wymienionych zostanie 21 osób.

# Prowokacje litewskie na granicy.

Onegdaj na pograniczu polsko-litewskiem w pobliżu wsi Wizgirdy na terenie pow. wil.-trock miał miejsce akt niebywałej prowokacji ze strony litewskiej straży granicznej. W dniu tym do przechodzącego w pobliżu granicy litewskiej niejakiego Władysława Kasprowicza dano ze strony litewskiej szereg strzałów, które tylko szczęśliwym zbiegiem okoliczności chybiły celu. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, iż Kasprowicz w roku 1926 zdezerterował z armji litewskiej i że za jego głowę władze litewskie wyznaczyły nagrodę w sumie 500 litów. Jak więc wynika lit. straż graniczna tą drogą chciała zlikwidować Kasprowicza.

Powyższe zachowanie się litewskiej straży granicznej obliczone jest jedynie na sprowokowanie polskich władz granicznych i może w skutkach swoich pociągnąć nieobliczalne konsekwencje.

# Dzień polityczny.

We środę dnia 5-go b. m. oczekiwany jest przyjazd do Wilna *marszałka Sejmu p. Ignacego Daszyńskiego i wice-ministra Spraw Wewnętrznych p. Jaroszyńskiego.*

*

Wczoraj na Targi Wschodnie przybyła delegacja gospodarcza ze związku sowieckich republik w osobach p. Steisapira z konsulatu naczelnego i p. Geplera, wybitnego działacza kooperatywnego.

*

W łonie rządu odbywają się narady ministrów w sprawie naszego bilansu handlowego. Chodzi w tym wypadku o to, aby usunąć ujemne saldo bilansu przez zwiększenie eksportu tych przedmiotów wyrobu krajowego, których wywóz zagranicę nie odbija się szkodliwie na rynku wewnętrznym.

W przyszłym tygodniu nastąpi druga zkolei narada ministrów pod przewodnictwem prem. *Bartla* i z udziałem ministrów: skarbu — *Czechowicza*, przemysłu i handlu — *Kwiatkowskiego*, rolnictwa — *Niezabytowskiego* oraz wicemin. spraw zagran. — *Wysockiego*. Narady te będą miały doniosłe znaczenie dla ogólnego bilansu handlowego, jak i dla sytuacji wewnętrznej w dziedzinie aprowizacji.

## Balmont o stosunkach polsko-litewskich.

Jak podaje „Lietuvos Aidas", znany poeta rosyjski K. Balmont przysłał poecie litewskiemu L. Girze list, będący jednocześnie listem otwartym do Polski. W liście tym Balmont, podkreślając na wstępie swe przyjazne uczucia względem Polski zarzuca jej, iż po zrzuceniu jarzma niewoli natychmiast przemocą zajęła miasto od dawien-dawna należące do jej sąsiada. Autor nie wierzy, by wszyscy Polacy uważali czyn ten za sprawiedliwy. Żadna Liga Narodów nie może go usprawiedliwić. Autor zaznacza, że w pismach angielskich, francuskich, niemieckich, czeskich i inn. napotyka szkalujące Litwę wiadomości, wie kto jest ich autorem i wstyd mu powiedzieć ich nazwiska, gdyż fakt, iż Litwa cierpi od nich dlatego tylko, że jest mała, jest oburzający. Nie wart imienia Litwina ten, kto nie pamięta, że Wilno powinno należeć do Litwy. W jaki sposób zostanie to uskutecznione? Drogą porozumienia braterskiego. Generał, który zajął Wilno, wyrządził złą przysługę Polsce i należy się spodziewać, że większa ilość Polaków myśli w ten sposób. List kończy się wierszem, głoszącym, iż przyjdzie ten czas, gdy Litwin padnie w objęcia Polaka.

# Kronika telegraficzna.

— Lotnicy Risticz i Zimmermann, którzy rozpoczęli wczoraj rano lot w zamiarze pobicia rekordu długości lotu bez lądowania spodziewają się dotrzeć do Tokio i Władywostoku i przebyć około 9.000 kilometrów.

— Lotnicy Hassel i Cramer, którzy w dniu 18 sierpnia opuścili miejscowość Cochrane (Ontario) udając się drogą na Grenlandję do Szwecji, zostali odnalezieni.

— Otwarcie V międzynarodowego kongresu medycznego, poświęconego sprawom wypadków przy pracy oraz chorób zawodowych, nastąpiło wczoraj w sali węgierskiej Akademji Nauk w obecności regenta Herthyego w Budapeszcie.



JULJUSZ OSTERWA.

# Przygotowanie.

Wszystko to, co pani Hel. Romer łaskawie napisała w Uwagach o wystawie regjonalnej, a co dotyczy udziału Reduty w Wystawie — jest prawdą. Prawdziwym niewątpliwie jest również żal, wypływający z poczucia podwójnego obowiązku: dziennikarza i wilnianina, ale, czy ten żal, który odczują wszyscy czytelnicy jest słuszny, oto pytanie.

—.—

Nie będę się wtrącał w zagadnienia, czy to, co zrobiono w dziale malarstwa i wogóle sztuki jest istotnie pokazem sił artystycznych „Ziem b. Księstwa Litewskiego", czy nie dało się czerpać więcej z licznych zbiorów prywatnych, których właściciele czekali na wezwanie, dlaczego nie wezwano więcej ludzi do pracy, dlaczego nie utworzył się Komitet do spraw artystycznych i t. d. i t. d.

—.—

Cel „Targów Północnych" i związanej z niemi Wystawy Regjonalnej postawiono prosto i naświetlono go rzęsiście. Cel ten został osiągnięty w oznaczonym dniu otwarcia i w godzinie przecięcia wstęg.

Organizatorowie—pomimo defetyzmu otoczenia, celowali z wiarą i trafili w sedno. Teraz odbywa się podpatrywanie i ocena skutków. Ocena zakończy się w chwili odesłania protokółów do archiwalnych skrzyń, a skutki — już dziś można się domyślać — będą miały dla Wileńszczyzny, jako cząstki Państwa Polskiego, znaczenie przełomowe, zasadnicze i trwałe. Przemijający natomiast charakter będą miały drobne pytania.

—.—

Pytania, choćby słodko-jedwabnym głosem zadawane są w czasie niezakończonego procesu przykre, zwłaszcza, kiedy pytający sam na nie odpowiada i tę odpowiedź ciska, jak piłkę, w rzędy dalej stojących obserwatorów.

Naprzykład słyszy się, jakby przez głośnik:

„Co zespoły wileńskie tak Lutnia, jak Reduta *przygotowały* na tak niezwykły moment, jak Pierwsze Targi i Wystawa Krajowa w Wilnie?" — „Literalnie nic".

Niechże mi będzie wolno przyskoczyć do mikrofonu i zaprotestować. Przygotowania były z trudem czynione, może rezultaty kogoś nie zadawalniają, ale przygotowania były! Osoba, która twierdzi inaczej, nie brała udziału w przygotowaniach, na miejscu przygotowań jej nie było, ale przygotowania, jeśli chodzi o Redutę—*były*.

—.—

Działo się tak. Tuż przed wyjazdem Reduty na objazd dokoła Polski dowiedziałem się na konferencjach w Województwie i w Magistracie o terminie otwarcia Targów i o życzeniu, aby Reduta w tym czasie była czynna na miejscu. Wobec tego okroiliśmy plan naszej podróży, skróciliśmy sobie czas wypoczynkowy i zjechaliśmy się w Wilnie w dniu 1-go sierpnia.

Program był ułożony zgóry. Zobowiązaliśmy się do wystawienia cyklu sztuk, któreby przyjezdnym gościom Wilna (liczyliśmy też na cudzoziemców) ukazały w tym czasie, jakby przekrój, względnie poszczególne fazy rozwoju naszej literatury dramatycznej i niejako tabliczkę metod inscenizacji Redutowej.

—.—

Zespół Reduty swoje zobowiązania właśnie wykonuje. W gmachu na Pohulance panują znane, *„miłe"*, redutowe *pustki*. Osób niewiele, ale ta garść co przychodzi jest pięcio-tysiąckrotnie wdzięczniejsza, niż przepełnienie teatru snobami lub malkontentami. Reduta nie skarży się na niedostatek — a Komitet Targów, ani jakibądź inny, deficytów pokrywać nie będzie. (Po złote runo wysłaliśmy ekspedycję z „Fircykiem" do... Dukszt, Turmontu i Nowoświęcian).

—.—

Czy te pustki (choć znowu tak bardzo źle nie jest) wynikają stąd, że, jak twierdzą niewtajemniczeni,—„znamy na pamięć" (?) „Erosa" Żuławskiego, „Zaczarowane" Rydla, „Wilki" Rittnera i „Zemstę"? Śmiem twierdzić, że nietylko na pamięć, ale wogóle nie zna tych sztuk znakomita większość ludności wileńskiej, w każdym razie tych sztuk w Reducie nie oglądano. Świadczą o tem: statystyka i wykresy skrupulatnie przez Redutę prowadzone.

Powodem „pustek" jest to, że ostatecznie niema na Targach takiego zjazdu ludzi pozamiejscowych, jak się spodziewano, z drugiej zaś strony przyjemność oglądania Targów kosztuje złotówkę, kasa targowa zebrała do dziś jakoby przeszło 50 tysięcy! Tu się wydaje — tam oszczędza. Reduta, choć traci na tej prawdzie finansowo, nie narzeka, bo związana z pomyślnością Wilna cieszy się z sukcesu Targów i wie napewno, że skoro rozpocznie swój sezon w październiku, Targów nie będzie.

Wówczas przyjdą na Pohulankę tłumnie wierni Sztuce w redutowem pojęciu, tembardziej, że wystawi się „Rycerza z Lamanczy" T. Łopalewskiego i „Kordjana" J. Słowackiego. Są to „widowiska—słuchowiska" wrażające się w pamięć: jedno wyjątkową treścią (Kordjan), drugie oryginalnością ujęcia (Rycerz).

* * *

Powyżej miałem zaszczyt oświadczyć, iż początek jesiennego sezonu Reduty, rozpocznie się w październiku wystawieniem nieznanego utworu p. t. „Rycerz z Lamanczy", napisanego w Wilnie przez p. Tadeusza Łopalewskiego.

— „Czemuż w październiku dopiero"? zapyta niecierpliwa ciekawość.—Oto dlatego, że trzeba *odpowiednio przygotować się* i poczekać, aż się pełne Wilno zjedzie do siebie na dobre i na stałe leże zimowe.

— *Przygotować się* — oznacza pracę. Małe niestety wyobrażenie o niej mają nawet ci, którym się zdaje, że się znają na teatrze. Ostatecznie może i znają się na teatrze, może i trafnie określają i śmiało twierdzą, co im się podoba, a co nie, ale czy się znają na *Sztuce Teatru*, na pracy w teatrze, w to pozwolę sobie wątpić beznadziejnie. Wątpię również, czy nawet zasłużeni wiekiem znawcy uświadamiają sobie istotną rolę Teatru w społeczeństwie i to właśnie dzisiaj, w obecnych warunkach. Wątpię zaś dlatego, że nigdy nie miałem dotąd sposobności wyczucia u tych „znawców" poważnego traktowania teatru. Czyta się słowa, słowa, słowa uznania, zastrzeżeń, nagany, pochwał, ale nigdy nie wiadomo czytelnikowi, pod jakim właściwie kątem widzenia są pisane, conajwyżej domyśleć się łatwo, z jakiego powodu taki, a nie inny charakter nosi t. zw. recenzja.

—.—

„Przygotować się" nie oznacza wykucia tekstu roli na pamięć (potrafią to i nie aktorowie). Pamięć sama odgrywa w procesie przygotowań dość błahą rolę. Sprawne poruszanie się na scenie według wskazówek reżysera, który ma mieć monopol na odgadywanie intencji autora, również nie wchodzi w rachubę. — Przedewszystkiem zaczyna się od analizy utworu. Trwa to dość długo, a potem uświadomienie sobie kanwy Losu jakiejbądź postaci scenicznej, a potem szukanie wzajemnego porozumienia pomiędzy postaciami.

To, że djalog sam naprowadza na ten kontakt, jest rzeczą niewystarczającą. Słowa są tylko jakby pokrywami gotujących się pod niemi uczuć. To wstęp dopiero. A tak zwana forma? A kształt sceniczny? a plastyka? a uwypuklenie swoich rezultatów myśli, czuć, analiz, ćwiczeń, zaklętych tęsknot, marzeń, pragnień, bólów i nadziei, krwi, serca, miłości, wierzenia wiary?—A ambicja artystyczna? nie ta, która pcha do popisu i zysku oklasków, ale ta ambicja artystyczno-społeczna, domagająca się zaspokojenia w przekonaniu, że to, co się daje z siebie, czy przez siebie, jest nietylko przelotnem wrażeniem,

# Życie gospodarcze.

## Zjazd kupiectwa polskiego.

Niedzielny zjazd kupiectwa polskiego z całej Rzeczypospolitej rozpoczął się uroczystem nabożeństwem w kość. św. Kazimierza. Płomienne kazanie wygłosił J. E. ks. biskup Bandurski, który mówił o roli kupiectwa wileńskiego i jego walce w czasie ucisku niewoli i okupacji. Następnie poświęcił sztandar Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców w Wilnie.

Uroczystość wbijania gwoździ przez członków pokrewnych organizacyj odbyła się w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Beksztа Nr. 7. Tutaj po krótkiem przemówieniu ks. biskup Bandurski wbił pierwszy gwóźdź w drzewce sztandaru, przedstawiającego się b. okazale i odznaczającego się bogactwem barw i ornamentacyjnej koncepcji. W imieniu p. wojewody przemówił p. Sławicki, w imieniu Kuratorjum W.O.S. p. Kuczewski, poczem kolejno wbijali gwoździe przedstawiciele Rady Nacz. Związków i Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, Zw. Przemysłowców, Zw. Kupców Żydowsk.; Stow. Techników i t. d.

O g. 10.30 nestor kupiectwa polskiego w Wilnie, jeden z czołowych założycieli Stow—nia p. Wacław Makowski wygłosił referat o rozwoju kupiectwa wil. w ciągu ostatnich 50 lat, jego martyrologji i walki ze ślepą nienawiścią wrogów — Rosjan i Niemców. Liczni przedstawiciele kupiectwa polskiego z różnych dzielnic Polski ze zdumieniem słuchali prawdy, wyłuskanej ze słów sędziwego bojownika o polskość kupiectwa polskiego w Wilnie, który kilkadziesiąt lat życia spędził przy warsztacie pracy, prowadząc w najcięższych czasach ucisku księgarnię polską w Wilnie.

Punktualnie o g. 11 rano rozpoczęły się obrady Naczelnej Rady Związków i Zrzeszeń Kupiectwa P. pod przewodnictwem p. Bogusława Hersego, który poprosił jako honorowego przewodniczącego p. Wacława Makowskiego. Postanowiono jeszcze przed rozpoczęciem porządku dziennego prowadzić w dalszym ciągu pertraktacje z kupcami polskimi w Gdańsku i powierzono mandat p. Marchlewskiemu, prezesowi Stowarzyszenia Kupiectwa Polsk. i dyrektorowi Izby Przemysłowo - Handlowej w Grudziądzu.

Obszerny referat o konieczności tworzenia nowych form organizacyjnych kupiectwa polskiego wygłosił jeden z członków Naczelnej Komisji p. Jakóbski. Mowa tu o stworzeniu nowych, zupełnie dotąd w Polsce nieznanych, a zagranicą często spotykanych związków branżowych, będących składową częścią Rady Naczelnej. W ten sposób stworzone związki branżowe będą najlepszym środkiem do tak koniecznej unifikacji organizacyjnej kupiectwa polskiego i będą stanowiły przeciwwagę dla Izb Przemysłowo-Handlowych, które dla wolnych związków, lub związków niezrzeszonych stanowią bardzo wielkie niebezpieczeństwo. Każdy związek branżowy będzie posiadał odpowiednią sekcję przy regjonalnym związku terytorjalnym, posiadając zupełną autonomję. Przedstawiciele sekcji będą, według schematu organizacyjnego, wchodzili w skład zarządu danego stowarzyszenia regjonalnego.

Bardzo żywą dyskusję wywołała wisząca nad kupiectwem ustawa o lichwie wojennej, ustawa, powołana do życia w czasie wojny, a nie mająca obecnie skutkiem zmiany i stabilizacji stosunków zupełnie racji bytu.

O zadaniach kupiectwa polskiego w związku z powołaniem do Izb Przemysłowo-Handlowych na całym terenie Polski, wypowiedział obszerny referat sekretarz Rady Naczelnej p. Spieliński. Po zapoznaniu zebranych ze strukturą Izby, nawoływał do największego zainteresowania tą sprawą gdyż kupiectwo winno być silnie reprezentowane w Izbach. W zachodnich województwach, w okręgach o silnej przewadze przemysłu nastąpiło porozumienie wszystkich handlowych organizacyj, bez względu na wyznanie. Uzyskano znaczne sukcesy.

Po krótkiej przerwie prof. Chełmoński, poseł Brun i mec. Chrzanowski wygłosili referaty o najbardziej palących zagadnieniach ustawodawstwa handlowego, konieczności wprowadzenia w życie nowel do ustaw i zmiany ich, w szczególności zaś krzywdzącej ustawy o lichwie wojennej, w sprawie stworzenia nowych form podatkowych, gdyż istniejące obciążają nadmiernie kupiectwo i rujnują niejednokrotnie oparte na silnych nieraz podstawach stare firmy, które zdołały przetrwać zwycięsko najcięższe czasy okupacji i wojny.

Żywą dyskusję wywołało sprawozdanie posła Bruna, dotyczące zmiany koncesyj i rozdziału ich. Wypowiadali się w tej sprawie wszyscy delegaci żądając od Naczelnej Rady, by starała się wpłynąć na miarodajne czynniki w kierunku zmiany ustawy o koncesjach.

W końcu delegat z Poznania p. Sikorski zreferował stanowisko Naczelnej Rady do Wystawy.

Najbliższy zjazd delegatów Rady Naczelnej odbędzie się w połowie listopada r. b. i będzie poświęcony specjalnie sprawom podatkowym.

## Zjazd delegatów kupiectwa polskiego woj. północno-wschodnich.

W sobotę dn. 1 b. m. równocześnie ze zjazdem ogólno-polskim kupiectwa odbyło się również zebranie delegatów kupiectwa polskiego z województw: wileńskiego, nowogródzkiego, białostockiego i poleskiego, województw, które będą objęte w ogóle działalności Izby Rolniczo-Przemysłowej z siedzibą w Wilnie. Zjazd zgromadził 27 delegatów poszczególnych kół Związku Kupców. Po wysłuchaniu kilku referatów o strukturze Izby Przemysłowo-Handlowej o jej szerokich kręgach działania, delegaci poszczególnych kół składali sprawozdania o poczynaniach swoich na terenie, oraz wywiązała się rzeczowa dyskusja na temat prac przyszłej Izby i systemu wyborów. Dyskusja obracała się głównie dokoła zagadnień prac przyszłej Izby oraz akcji wyborczej. Postanowiono stworzyć komisję porozumiewawczą organizacji kupiectwa polskiego i żydowskiego, celem porozumienia się w obronie interesów grupy handlowej, wobec ewentualnej przewagi grupy przemysłowej w łonie Izby.

Ten ostatni punkt spotkał się z żywą opozycją ze strony zacietrzewieńców partyjnych z pod znaku Narodowej Demokracji, którzy w żadnym wypadku nie chcieli iść na porozumienie z kupiectwem żydowskim w obronie interesów olbrzymich mas drobnych kupców. Opór jednak polityków endecko-chadeckich został złamany i zdrowa koncepcja skupienia się wszystkich żywiołów kupieckich zwyciężyła.

W końcu na propozycję prezydjum przyjęto następującą rezolucję, przyjętą prawie jednogłośnie przez zebranych:

„Zjazd Delegatów Kupiectwa Polskiego województw: białostockiego, nowogródzkiego, poleskiego i wileńskiego stwierdza potrzebę powstania do życia:

1) Komitetu Wyborczego Kupiectwa Chrześcijańskiego w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Wilnie, dla przygotowania akcji wyborczej, oraz 2) Komisji porozumiewawczej Organizacyj Kupiectwa Polskiego i Żydowskiego dla wyborów do Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie, celem zrealizowania ewentualnych porozumień wyborczych w grupie handlowej.

Zjazd poleca jednocześnie Stowarzyszeniu Kupców i Przemysłowców Chrześcijańskich w Wilnie niezwłoczne podjęcie inicjatywy powołania do życia Komitetu Wyborczego i Komisji Porozumiewawczej".

Drugą rezolucją będącą uzupełnieniem ostatniego punktu powyższej rezolucji uchwalono w brzmieniu następującem:

„Zjazd delegatów kupiectwa polskiego województwa białostockiego, nowogródzkiego, poleskiego i wileńskiego stwierdza konieczność powołania do życia na wzór Tymczasowej Komisji Doradczej do spraw organizacji Izby Przemysłowo Handlowej w Warszawie, również w odniesieniu do okręgu Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie stałego, lecz nielicznego organu porozumiewawczego najważniejszych organizacyj gospodarczo-zawodowych okręgu, dla przeprowadzenia całości prac, związanych w organizacją Izby Przemysłowo Handlowej w Wilnie, a więc najszybszego ustalenia proponowanego składu organów kierowniczych Izby, znalezienia lokalu, przygotowania II cz. statutu Izby, regulaminu obrad plenarnych zebrań, projektów organizacji biura, ustalenia zasad statutu urzędniczego i t. d."

---

nietylko przemijającem wzruszeniem, ale ostrą podnietą twórczą, naprawdę zdrową strawą dla społeczeństwa. Dla *Społeczeństwa*, a nie publiczności, przypadkowo zebranej, często podstępnie wabionej i sztucznie do teatru spędzanej. A ambicja artystyczno-narodowa? ta, która zabrania naśladowań kulturalnie obcych, a smagająca ku trudom znalezienia własnego wyrazu artystycznego, nowego a przecież z tradycją swojskiej kultury związanego, poczętego z naszego ducha?

Zapewne, że rezultaty redutowych wysiłków są niewspółmierne z temiż wysiłkami. Alež taki, bo oprócz uprawy roli, oprócz nawożenia, orania i siania choćby najlepszego ziarna, potrzebne jest dla plonu dojrzałego słońce i czas.

Instytucja nasza przeniosła się ze stolicy do Wilna przed trzema laty, nie z tą nadzieją, że tu Klondike złotodajne znalezieny, ale po to, że jest jedyne miejsce w Polsce, gdzie było (a my wierzymy, że i jest) rozsiane w powietrzu filarecko filomackie Słońce.—Tu,—tu w tych stronach, w tych okolicach spłynął Duch, zmuszający wieszcza do swojskiego hymnu na cześć orlej potęgi młodości. To tu, gdzieś tutaj, w jakimś zamroku, wśród „pleśniwych" wzgórz bije źródło święte, tu gdzieś jest, musi być Loretto, cudowna krynica Odrodzenia.

Tu, przez lat trzy, walczyliśmy z srogiemi i przez wszystkich widzianemi trudnościami, tu niejednokrotnie zniechęcani, podejrzewani i lekceważeni, narażaliśmy się na najstraszniejsze ze wszystkich nędz—zwątpienie, które usiłowano pod wpływem przyjaznego spojrzenia, i bodaj jednej życzliwej zachęty garści drogich, najdroższych *osób tutejszych*, no i tych dziesięciu tysięcy, nieznanych osobiście widzów, którzy mimo wszystko schodzili się na te nasze *tutejsze* artystyczne niemiactwo.

Wśród przeciwności udało się wreszcie opanować podstawy materjalne. Przyczyniły się do tego w wysokiej mierze zasiłki sfer opiekujących się kulturą polską i uznających pożytek pracy i „*przygotowań*" Reduty. Dzięki tym subwencjom, które tak rażą niektóre; subwencjonowane z tej samej kasy jednostki, dumni, że bądź co bądź nie byliśmy „podrzutkiem" osób zajętych niepomiernie szerszemi kręgami lasów płonących—hodowaliśmy róże, mimo podstępnych ich ścinań.

Żeby się jaśniej wytłumaczyć z tej hodowli, muszę z konieczności wspomnieć, iż niektóre nasze inscenizacje, pomimo ich niedocenień, a nawet potępień n. p. „Głazu granicznego" Zegadłowicza, lub „Sędziów" Wyspiańskiego, mają w sobie ziarna form czysto polskich, na grzędzie kosmopolitycznej Sztuki Teatru. Ale trzeba było nam pomóc życzliwością, a nie przeszkadzać, a nie „ciąć" i „rżnąć" i o tych „rżnięciach" Polskę informować, a bylibyśmy już znacznie dalej zaszli w *przygotowaniach*.

A to wszystko nie ad maiorem reżyserji gloriam, sed Tibi Ars! Tibi Patria! —

---

## Powtórna interwencja u wojewody w sprawie T-wa Szkoły Białoruskiej.

W dniu 3 b. m. zgłosiła się do p. wojewody wileńskiego delegacja białoruska w składzie: p.p. Trepki, Kruka i Sznarkiewicza, ponownie prosząc o przychylne rozpatrzenie rekursu w sprawie zawieszenia działalności T-wa Szkoły Białoruskiej. P. wojewoda obiecał rozpatrzyć sprawę w najbliższych dniach.

## „Sacha" będzie nadal wychodzić.

W dniu wczorajszym redakcja i administracja czasopisma „Sacha", mieszcząca się w lokalu zawieszonego Towarzystwa Szkoły Białoruskiej, otrzymała z powrotem swoje akta po wyeliminowaniu ich z opieczętowanych przez policję akt Towarzystwa Szkoły Białoruskiej. „Sacha" więc będzie w dalszym ciągu wychodzić.

## Fiasko międzyn. dnia młodzieży komunistycznej w woj. wileńskiem.

W niedzielę 2 b. m. według uzyskanych przez organa bezpieczeństwa informacyj w związku ze świętem komunistycznem t. zw. dnia międzynarodowego młodzieży — komuniści przygotowywali na terenie woj. wileńskiego szereg manifestacyj, które „w obliczu całego świata" miały by świadczyć o żywotności Komunistycznej Partji Polski. Zresztą Moskwa i tak już niechętnem poglądała okiem na „bezczynność" komunistów polskich, którzy przecie grube kosztują pieniądze.

Należało bezwarunkowo zamanifestować swą obecność. Czujność władz sparaliżowała plany komunistów wileńskich. Przeprowadzona jeszcze w przeddzień święta akcja położyła kres przygotowaniom. Na terenie całego województwa wskutek powyższego panował całkowity spokój. Jedynie w paru miejscach komuniści zdołali wywiesić czerwone transparenty. W Wilnie w dniu 2 b. m. komuniści zorganizowali pochód z transparentami przy ulicy Kijowskiej. Silny oddział policji rozproszył demonstrantów, konfiskując transparenty i aresztując około 30 osób. Wśród aresztowanych znajduje się wybitny członek Komunistycznej Partji Tenenbaum.

## Porwanie obywatela polskiego przez Litwinów

Onegdaj w nocy do mieszkania obywatela ziemskiego Jerzego Czerniawskiego, zamieszkałego zaledwie o 100 kroków od granicy litewskiej na odcinku granicznym Poddumbie w rejonie N. Trok wtargnęło dwóch policjantów litewskich i kilku szaulisów, którzy porwali obywatela polskiego, uprowadzając go na terytorjum litewskie.

Bezczelny ten akt prowokacji ze strony władz litewskich motywowany jest przeznie rzekomym udziałem Czerniawskiego w napadzie na strażnicę litewską.

Przeprowadzone jednak dochodzenie stwierdziło, iż na odcinku tym miała miejsce jedynie potyczka pomiędzy litewską strażą graniczną a kilku zbiegłymi z więzienia poniewieskiego socjal-demokratami, którzy usiłowali przedostać się na teren Polski.

Tymczasem Czerniawski uprowadzony przez szaulisów na stronę litewską pod groźbą rewolwerów zmuszony był podpisać jakiś protokół w języku litewskim, którego treści nie rozumiał.

Jak się dowiadujemy, na energiczną interwencję polskich władz granicznych Czerniawski został w ostatniej chwili wydany.

## Mord w gm. mickuńskiej.

W dniu 2 b. m. we wsi Wiktoryszki gm. mickuńskiej w domu jednego z miejscowych gospodarzy niejakiego Dowgiałły odbywała się huczna i wesoła zabawa. W chwili kulminacyjnego punktu zabawy na salę wtargnęło kilku uzbrojonych mężczyzn. Steroryzowawszy rewolwerami obecnych, przybysze zamordowali na tle porachunków osobistych mieszkańca sąsiedniej wsi Wielkie Włośniki niejakiego Józefa Nikiforowicza i ciężko ranili gospodarza domu Dowgiałłę.

Po dokonaniu ohydnego czynu sprawcy salwowali się ucieczką. Powiadomione o napadzie władze bezpieczeństwa zarządziły energiczny pościg, który doprowadził do ujęcia dwóch zbrodniarzy, Alfonsa Wrońskiego i Józefa Piekarskiego. Za pozostałymi sprawcami krwawego napadu trwa pościg.

## Włamanie do kasy policyjnej w Słonimie.

*(Tel. od własn. kor. z Nowogr.).*

Nocy ubiegłej do oddziału gospodarczego komendy powiatowej policji państwowej w Słonimie dostali się jacyś nieznani sprawcy i po rozbiciu kasy zabrali większą sumę gotówki. Zarządzono natychmiastowy pościg, który narazie nie dał pozytywnego rezultatu.

## Targi Północne.

**— Przyjazd do Wilna prezydenta m. Gniezna i vice-prez. m. Warszawy.** W ubiegłą niedzielę przybył do Wilna celem zwiedzenia Targów Północnych vice-prezydent st. m. Warszawy d-r Bogucki. Pozatem w dniu wczorajszym pociągiem rannym przyjechał do Wilna prezydent m. Gniezna p. Leon Bartiszewski. Gości podejmował i oprowadzał po Targach vice-prezydent m. Wilna p. W. Czyż.

## Epokowy wynalazek polskiej firmy.

Nowowynaleziona farba przeciwogniowa „Fenix" Zjednoczonych Zakładów Chemicznych „Zagożdżon", zabezpiecza budynki od pożaru, butwienia drzewa i wilgoci.

Dnia 26 sierpnia o godz. 5-tej po poł. na wystawie w Wilnie, przy licznie zgromadzonej publiczności, była zrobiona próba działania tej farby. Postawiono dwie jednakowe strażnice: jedna była pomalowana farbą Fenix, druga niepomalowana.

Do środka strażnic położono jednakową ilość drzewa, oblano benzyną i jednocześnie podpalono. Po kilkunastu minutach strażnica niemalowana została spalona, malowana zaś została nieuszkodzona, tylko trochę zwęgliła się w miejscach bezpośrednio objętych przez ogień.

Jak dowodzi ta próba, farba „Fenix" jest odporną na ogień, a więc radzimy każdemu właścicielowi budynku zainteresować się tym wynalazkiem.

Farbę „Fenix" nabywać można w Biurze sprzedaży

Wilno, Jagiellońska 8. 2837

## Krwawe zajście na placu Łukiskim.

Onegdaj o godzinie 19 popołudniu przechodnie na placu Łukiskim byli świadkami nielada widowiska. Przez plac leciał jakiś młody osobnik, przewracając po drodze kogo tylko spotkał. Tuż za nim goniła starsza kobieta, krzycząc co sił: *trzymajcie bandytę*. Spostrzegł to oczywiście pełniący tu służbę posterunkowy III Komisarjatu, rzucając się w pogoń za domniemanym bandytą, którym—jak się okazało—był znany policji Stanisław Borkowski, zamieszkały przy ul. Tartaki nr. 24. Posterunkowy okazał się w rezultacie lepszym sportowcem niż Stanisław Borkowski, bo dogonił go.

Borkowski rzucił się na policjanta, rozrywając na nim mundur i usiłując odebrać mu rewolwer. Posterunkowy w obronie własnej dobył bagnetu, raniąc napastnika w lewy bok.

Tymczasem na placu przy wzajemnie się szamocących post. i domniemanym bandycie powstało zbiegowisko złożone z przeszło 50 osób, które poczęło nawoływać do rozbrojenia posterunkowego, bijąc go równocześnie pięściami. Na alarm podbiegło 2-ch policjantów, przy których pomocy udało się rozproszyć tłum i zaprowadzić Borkowskiego do komisarjatu.

Po pewnym czasie zgłosiła się do komisarjatu wraz z szeregiem świadków zajścia matka Borkowskiego. Policja poznała w niefortunnych świadkach osobników, którzy podburzali tłum przeciwko posterunkowemu i bili go. Osobnicy ci powędrowali wraz z Borkowskim do aresztu. Na wolności została tylko matka Borkowskiego, która—jak się okazało — była tą samą, która, goniąc za swym synem, krzyczała „trzymajcie bandytę".

## SPORT.

### Wyniki walk w Cyrku.

Wczoraj w szesnastym dniu turnieju walczyły 3 następujące pary: w pierwszej parze Reiber pokonał amatora Nawojczyka w 8 min. W drugiej Helczer contra Schultz walka zakończona remisowo.

W ostatniej parze Garkawienko w 30 min. pokonał brutalnego Rasso paradą przeciw souplesowi. Dziś dalszy ciąg walk.

## Na wileńskim bruku.

**— Tanio nabyte obuwie.** Stanisław Chrapowiecki ul. Mickiewicza 42, zameldował, że w nocy z 1 na 2 b. m. z pracowni jego przy ul. Beliny 5 skradziono obuwie damskie i męskie wartości 500 zł.

**— Wpadł.** W dniu 3 bm. o godz. 3 min. 45 został zatrzymany znany złodziej Stanisław Putro, zam. przy ul. Połockiej 4, który w czasie ucieczki od posterunkowego rzucił z mostu do Wilenki skórę sarnią pochodzącą z kradzieży.

## Konferencja prasowa na temat Wystawy Regionalnej.

Wczoraj o godz. 5-ej pp. odbyło się w lokalu Klubu Szlacheckiego zebranie prasowe o charakterze towarzyskim, zwołane przez p. wojewodę Władysława Raczkiewicza. Jak wynikało z tekstu samych zaproszeń, konferencję poświęcił p. wojewoda omówieniu z prasą znaczenia Wystawy Regjonalnej i zobrazowanego na niej wysiłku państwowości polskiej na ziemiach Półn.-Wsch.

Na skutek zaproszeń na zebranie to przybyli: prezes Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich, p. Czesław Jankowski, red. Wil. Oddz. Pata. p. Szydłowski („Słowo"), red. Stanisław Kodź („Dziennik Wileński"), p. Mikołaj Zdanowicz sekretarz red. „Kurjera Wileńskiego", p. Franciszek Umiastowski red. „Dnia Białoruskiego", p. Teodor Wernikowski red. „Hramadzianina", p. Ałk red. „Wilner Togu". red. „Cajtu", p. Stocki oraz kierownik Działu Propagandowo-Prasowego Targów Wileńskich p. red. Bolesław Wit. Święcicki, reprezentujący zarazem „Nasz Kraj". Towarzyszyli p. wojewodzie kierownik Oddziału Ogólno-Prezydjalnego p. Piotrowicz, referent prasowy p. Tadeusz Łopalewski i sekretarz Jankowski.

Na zebranie przybył również prezes komitetu wykonawczego Targów-Wystawy prezydent miasta p. Józef Folejewski.

Podkreśliwszy towarzyski charakter zebrania p. wojewoda Raczkiewicz omówił wszechstronnie sprawę znaczenia dla Wileńszczyzny i Rzeczypospolitej pierwszych Targów Północnych i urządzonych przy nich Wystaw Rolniczej i Regjonalnej. Szczególny nacisk położył p. wojewoda na sprawę Wystawy Regjonalnej, która w dobitny sposób wykazuje wysiłki władz państwowych, jak również miejscowych czynników samorządowych i organizacyj kulturalnych oraz społecznych we wszystkich dziedzinach życia.

Z prawdziwą satysfakcją notujemy uznanie p. wojewody dla prasy wileńskiej, która niezwykle życzliwie ustosunkowała się do organizacji i propagandy Targów i Wystawy. W dalszym ciągu swego przemówienia p. wojewoda wskazał na stosunkowo mniejsze zainteresowanie się wileńską imprezą prasy zamiejscowej a głównie stołecznej oraz wspomniał o przedwstępnej pracy w celu wydania księgi, mającej pozostać trwałą pamiątką i dokumentem dorobku wojew. wileńskiego w okresie kilku ostatnich lat, przedewszystkiem od zakresu pierwszej Wystawy Regjonalnej w Wilnie. Zwracając się do p. prezydenta Folejewskiego, p. wojewoda Raczkiewicz wyraził życzenie, ażeby w przyszłości instytucja Targów Wystawy w Wilnie utrzymana była na stałe i ulepszona.

Następnie wywiązała się dyskusja na temat propagandy, w której zabierali głos prezes Czesław Jankowski i red. Święcicki, który wskazał na niezwykłą trudność prowadzenia propagandy prasowej na terenach zamiejscowych, a to wskutek niezwykle znikomych środków materjalnych na te cele. Mimo to stwierdzić należy z naciskiem, iż w głosach prasy zamiejscowej nie było ani jednego tonu nieżyczliwego dla Targów—Wystawy, a przeciwnie, jak to podkreślił p. wojewoda, prasa ta z całą przychylnością odniosła się do sprawy, aczkolwiek, jak to wyjaśnił p. Święcicki, nie stosowane były zupełnie komunikaty płatne. W końcu swych wyjaśnień kierownik propagandy podniósł w ślad za p. wojewodą olbrzymią zasługę prasy wileńskiej bez różnicy kierunków i narodowości, która potrafiła zjednać szerokie sfery społeczeństwa krajowego i zadecydowała o powodzeniu imprezy.

Reprezentant „Wilner Togu" p. Ałk poruszył ze swego stanowiska drażliwą, bo niewyraźną dla społeczeństwa żydowskiego sprawę braku żydowskich eksponatów etnograficznych i z dziedziny kulturalnej na Wystawie Regjonalnej, co, jak stwierdził p. wojewoda, a w ślad za nim p. prezydent Folejewski, stało się to nie z winy organizacji.

Podnosząc szybkość pracy organizacyjnej Komitet Wystawy mógł przez niedopatrzenie nie uwzględnić pewnych organizacyj, natomiast, jak to podkreślił p. Folejewski, wszelkie zgłoszenia zainteresowanych czynników były uwzględniane z całą życzliwością.

Od siebie dodać musimy, iż aczkolwiek organizacja Targów Północnych i Wystawy nie mogła uniknąć pewnych usterek, to jednak nie wolno nam zamykać oczu na olbrzymie znaczenie wychowawcze pomnikowego dzieła, jakiem są Targi Północne, Wystawa Rolniczo-Przemysłowa, a szczególnie Regjonalna.

---

KINA I FILMY

## Na strunach zmysłów.

*„Piccadilly".*

Rzecz z tendencjami pedagogicznemi — jednakże raczej, dla nauki... starszych. Ciężkie perypetje młódzika, który błądzi po różnych, ponętnych, a niedozwolonych manowcach, co pociąga za sobą katastrofę, wprawdzie nie jego, ale pięknej „uwodzicielki" zielonego głuptasa.

„Zielony głuptas" jest tak zielony, że chwilami, aż się nie chce wierzyć we współczesność tego typu. Jest on dziś już nieco anachroniczny, teraźniejsza młodzież nie pieje hymnów o czystości wielostronnej służek „lekkiej muzy". Odtwarzał go z powodzeniem w ramach naciągniętego mocno scenarjusza znany i zdolny aktor Walter Slezak. Uwodzicielką była Lya de Putti, wielce niebezpieczna, tak, iż obawiamy się, że obecni na sali kina młodzieńcy zgodziliby się nawet na wszelkie konsekwencje, chociażby bardzo niemiłe, byleby tylko czarująca uwodzicielka zechciała sobie zadać trochę trudu (bardzo niewiele!) aby ich „uwieść". (sk).

# KRONIKA.

| Wtorek 4 września. |
|---|

Dziś: Rozalji.
Jutro: Wawrzyńca.
Wschód słońca—g. 4 m. 24
Zachód „ g. 18 m. 14

## METEOROLOGICZNA.

— **Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 3. IX. b. r.** Ciśnienie średnie w milimetrach 767. Temperatura średnia +10 °C. Opad w milimetrach 8. Wiatr przeważający zachodni. Pochmurno. Burza. Deszcz i grad. Maksimum na dobę +16° C.

Tendencja barometryczna: spadek ciśnienia.

## OSOBISTE.

— **Przyjazd do Wilna szefa sztabu K. O. P-u.** Wczoraj w sprawach służbowych przybył do Wilna szef sztabu K. O. P-u ppułk. Matuszewicz.

## URZĘDOWA.

— **Konserwator wileński u dyrektora Depart. Sztuki.** W dniu wczorajszym powrócił do Wilna z Warszawy po tygodniowym pobycie w sprawach służbowych konserwator wileński p. Jerzy Remer. Wobec zmiany na stanowisku dyrektora Departamentu Sztuki, którym został jak wiadomo prof. Wojciech Jastrzębowski, konserwator zaznajomił go z potrzebami państwowej opieki nad sztuką w Wileńskim Okręgu Konserwatorskim oraz zreferował sprawę działu państwowej opieki nad zabytkami na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu, który to dział organizuje konserwator Remer. W celu zaznajomienia się z działalnością Wileńskiego Oddziału Sztuki i zwiedzenia Wystawy Regionalnej na Targach Północnych. p. dyrektor Jastrzębowski przyjeżdża do Wilna w najbliższych dniach.

## ADMINISTRACYJNA.

— **Walka z pijaństwem wśród małoletnich.** Na skutek polecenia władz administracyjnych organa policyjne zwiększyły kontrolę nad restauracjami, a to w celu przestrzegania zakazu sprzedawania napojów alkoholowych małoletnim.

— **W sprawie zamkniętych zajazdów.** Na skutek złożonego do władz administracyjnych memorjału, p. wojewoda Raczkiewicz postanowił ponownie wyznaczyć specjalną komisję, która zawyrokuje czy zamknięcie niektórych domów zajazdowych odpowiada istotnym potrzebom.

## MIEJSKA.

— **Wycieczka urzędnicza z Warszawy.** W dniu 4 bm. przybywa do Wilna wycieczka urzędników Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, warszawskiego Urzędu Wojewódzkiego i Komisarjatu Rządu na m. Warszawę w liczbie 18 osób z dyrektorem Departamentu Organizacyjnego p. Zygmuntem Zabierzowskim na czele. Wycieczka zabawi w Wilnie 2 dni, zwiedzi Wystawę Regjonalną, Targi Północne i miasto. Jednocześnie w Urzędzie Wojewódzkim wygłoszone zostaną dla uczestników wycieczki referaty o organizacji administracji i o samorządach w Wileńszczyźnie — przez p.p. naczelników odnośnych Wydziałów.

— **25 lecie istnienia elektrowni miejskiej i Stowarzyszenia Techników w Wilnie.** W niedzielę elektrownia miejska i Stowarzyszenie Techników w Wilnie uroczyście obchodziły 25-lecie swego istnienia. W związku z powyższem do Wilna przybył cały szereg delegatów z terenu całej Polski.

Uroczystości rozpoczęto mszą św. w Ostrej Bramie, celebrowaną przez J. E. arcybiskupa - metropolitę wileńskiego. Po skończonem nabożeństwie w lokalu S-nia Techników odbyła się o godz. 11-ej m. 30 akademja, na której głos zabierali vice-prezydent miasta p. W. Czyż, prezes S-nia Techników w Wilnie i kilku zamiejscowych delegatów. Po przemówieniach inż. Jensz wygłosił referat n. t. "Siła wodna w Wileńszczyźnie".

O godz. 13-ej w elektrowni miejskiej nastąpiły uroczystości jubileuszowe i uruchomienie nowozmontowanych maszyn.

O godz. 16-ej J. E. biskup Bandurski dokonał poświęcenia kamienia węgielnego na stacji pomp pod budowę nowego zbiornika wody, poczem nastąpiło uruchomienie nowowybudowanych odżelaziaczy.

Uroczystości 1-go dnia zakończono przedstawieniem w „Reducie", gdzie odegrano 3-ch aktową sztukę Szaniawskiego „Ptak".

— **Zjazd agronomów.** W dniach 9 i 10 b.m. w lokalu Zw. Kół i Org. Roln. Z. Wil. odbędzie się zjazd agronomów województwa wileńskiego, zrzeszonych w Związku Kół i Org. Roln. Z. Wileńskiej. Na zjeździe złożone zostanie sprawozdanie z przebiegu dotychczasowych prac oraz omówiony zostanie plan prac na najbliższy okres.

— **Powrót z urlopu prezydenta miasta.** W dniu wczorajszym powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie prezydent miasta mec. Folejewski.

— **Rekonstrukcja ratusza.** Jak już w swoim czasie podawaliśmy Magistrat m. Wilna nosi się z zamiarem dokonania generalnego remontu gmachu ratusza na ul. Wielkiej. W tym celu zwrócił się do Banku Gospodarstwa Krajowego z prośbą o pożyczkę w sumie 350.000 zł. Podanie jednak Magistratu załatwiono odmownie. Mimo to rekonstrukcja gmachu ratusza zostanie przeprowadzona i roboty i w tym kierunku rozpoczęte zostaną jeszcze w roku bieżącym.

## WOJSKOWA.

— **Wcielenie do wojska poborowych rocznika 1907-go.** Pomiędzy 8 a 15 października b. r. nastąpi wcielenie do szeregów poborowych rocznika 1907-go, którzy na komisji przeglądowej uznani zostali za zdolnych do służby wojskowej (kateg. „A").

— **Dodatkowa komisja poborowa.** Na dzień 5 b. m. została wyznaczona dodatkowa komisja poborowa dla osób, która dotychczas z jakichkolwiek bądź powodów nie ustaliły swego stosunku do służby wojskowej. Posiedzenie komisji odbędzie się przy ul. Bazyljańskiej Nr 2.

Przewodniczy przedstawiciel Starostwa Grodzkiego.

## SPRAWY SZKOLNE.

— **Zmiany w Kuratorjum.** Dowiadujemy się, że dotychczasowy referent statystyki w Kuratorjum O. S. Wileńskiego p. dr. Adolf Hirschberg przeszedł z dniem 1 września na urlop i objął stanowisko dyrektora gimnazjum „Towarzystwa Pedagogów" w Wilnie.

— **Kursy dla dorosłych przy 8 kl. gimn. im. J. I. Kraszewskiego** przy ul. Ostrobramskiej 27, przygotowując do egzaminów gimn. i maturalnych prowadzone będą w roku szkol 1928-g przy współudziale fachowych sił nauczycielskich wileńskich szkół średnich. Kursy dzielą się na stopień przygotowawczy, średni i wyższy i obejmują wszystkie klasy i typy szkół średn.

## SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Stan bezrobocia.** Stan bezrobocia na terenie m. Wilna przedstawia się następująco: robotników hutniczych — 39; metalowych — 96; budowlanych — 199; innych wykwalifikowanych — 732; niewykwalifikowanych — 980; robotników rolnych — 26; pracowników umysłowych — 602. Razem — 2674 bezrobotnych, z czego mężczyzn — 1705 i kobiet 969.

W porównaniu z tygodniem poprzednim bezrobocie zmniejszyło się o 54 osoby.

— **Ograniczenie akcji zasiłków ustawowych dla robotników fizycznych.** Na mocy zarządzenia Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej poczynione zostały dalsze ograniczenia w akcji pobierania zasiłków ustawowych przez bezrobotnych robotników fizycznych. Z dniem 1-go września b. r. z akcji tej wyeliminowani zostali wszyscy bezrobotni posiadający mniej niż 3 osoby na utrzymaniu. Okres korzystania z zasiłków określony został maksymalnie na 52 tygodnie.

# Teatr i muzyka.

**TEATR REDUTA (na Pohulance).**

— Dziś „Uciekła mi przepióreczka"... z Juljuszem Osterwą w postaci Przełęckiego. Postać Smugoniowej odtworzy świeżo pozyskana do zespołu Reduty b. artystka teatru im. J. Słowackiego w Krakowie p. J. Jadwiga Kossocka. Dalszą obsadę stanowią: J. Kunicka, S. Butkiewicz, Z. Chmielewski, St. Łsrewicz, R. Piotrowski, K. Pągowski, M. Pill, W. Scibor i L. Wołłejko.

Jutro, t. j. w środę „Ptak" — z Juljuszem Osterwą.

Bilety w cenie od 50 gr. — 5 zł. wcześniej do nabycia w kasie wejściowej Targów Północnych, a wieczorem od godz. 18.30 w kasie teatru.

Początek punktualnie o godz. 20-ej.

**TEATR POLSKI (sala „Lutnia").**

„Prawo pocałunku" („Embrasser moi"), jedna z najlepszych komedyj powojennej twórczości francuskiej, grana będzie jeszcze dziś i jutro.

Komedja ta jest znakomitą okazją do huraganowego śmiechu przez kilka godzin.

# Radjo.

**PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.**
**Fala 435 mtr.**
**WTOREK, dn. 4 września 1928 r.**

13.00: Transmisja z Warszawy: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny. 16.30—16.45: Chwilka litewska. 16.45—17.00: „Na polskim brzegu" I-ą pogadankę morską wygłosi Wanda Niedziałkowska-Dobaczewska. 17.00—17.20: Muzyka z płyt gramofonowych firmy Józef Weksler w Warszawie ul. Marszałkowska 132 Jeneralne przedstawicielstwo na Polskę angielskiej wytwórni „His Master's Voice". 17.25—17.50. Transmisja z Poznania. Odczyt p. t. „Propaganda kultury polskiej w Brazylji." wygłosi Józef Stańczewski. 18.00—19.00: Transmisja z Warszawy. Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Maryla Karwowska (śpiew) prof. Ludwig Urstein (akomp.). W programie: Paderewski, Maszyński, Debusy i inni. 19.05—19.35: Audycja literacka: „Pierwsza sprawa kryminalna" zradjofonizowana groteska Brunona Winawera w wykonaniu Zespołu Dram. Rozgł. Wileńskiej. Słowo wstępne wygłosi Jur. Leżeński. 19.35—20.00: „Odczyt p. t. „Zadania i działalność Wydziału Sztuk Pięknych U. S. B. Wygłosi Dziekan Wydz. Sztuk Pięknych prof. Juljan Kłos. 20.10: Komunikaty, 20.14—22.00. Transmisja z Warszawy: koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Józefa Ozimińskiego oraz Irena Downar-Zapolska (śpiew) Wieczór walców. 22.00—23.30: Transmisja z Warszawy. sygnał czasu, komunikaty i muzyka taneczna z restauracji „Oaza".



## Zawiadomienie.

3 Okręgowe Szefostwo Budownictwa Grodno ogłasza na dzień 10-go września 1928 r. godz. 12-ta przetarg nieograniczony na roboty budowlane dokończenia budowy magazynu R. Z. Z. Wilno.

Szczegółowe ogłoszenie jest zamieszczone w „Polsce Zbrojnej".

3 Okręgowe Szefostwo Budownictwa.
L. dz. 6646/Bud.

2795/1197/VI

## PRZETARG.

Magistrat m. Wilna ogłasza nieograniczony pisemny przetarg ofertowy na wykonanie żelbetowego zbiornika o pojemności 3000 mtr.³ przy Stacji Pomp wodociągów miejskich.

Przetarg odbędzie się w dniu 10 go września 1928 r. o godzinie 12-tej w Sali posiedzeń Rady Miejskiej. Pisemne oferty winne być złożone w tymże dniu do godziny 10-ej i pół w Kancelarji Oddziału (Dominikańska 2, pokój 52) łącznie z pokwitowaniem Kasy miejskiej na wpłacone wadium przetargowe w wysokości 3% zaoferowanej sumy.

W ofercie winien być podany termin, w którym firma podejmuje się wykonać podjętą niniejszym przetargiem robotę.

Ogólne warunki przetargu oraz wykonanie robót, ślepy kosztorys i warunki techniczne otrzymać można, za zwrotem kosztów wykonania, w kancelarji Oddziału.

Projekt robót do obejrzenia w kreślarni.

Magistrat zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, uzależniając to od fachowych i finansowych zdolności przedsiębiorstwa, oraz prawo zredukowania ilości robót, lub nawet zupełnego ich zaniechania.

2862 MAGISTRAT m. WILNA.

## Przetarg.

Wileński Urząd Wojewódzki (Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych) w Wilnie ogłasza piśmienny przetarg ofertowy na budowę gmachu dla zakładu Anatomji Opisowej i Histologji U.S.B. (kubatura 13.500 mt.³).

Przetarg odbędzie się w dniu 12 września 1928 roku o godz. 12-ej w Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych w Wilnie, przy ul. Magdaleny Nr 2 pokój Nr 78. Piśmienne oferty winne być złożone w tymże dniu do godziny 9-ej i pół w Kancelarji Oddziału Budowlanego Dyrekcji pokój Nr 92, łącznie z pokwitowaniem Kasy Skarbowej na wpłacone wadjum przetargowe w wysokości 5 proc. zaoferowanej sumy.

W ofercie winien być podany minimalny termin, w którym firma podejmuje się wykonać objętą niniejszym przetargiem robotę.

Ogólne warunki przetargu i ślepy kosztorys otrzymać można w Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych w Wilnie, pokój Nr 78 za zwrotem kosztów wykonania. Tam również można codziennie od godziny 12-ej do 13-ej przejrzeć ogólne i techniczne warunki wykonania robót przez przedsiębiorców projekt robót, projekt umowy, oraz ogólne przepisy Min. Rob. Publ. o przetargach, które dla ofertanta są obowiązujące.

Urząd Wojewódzki zastrzega sobie prawo wyboru ofertanta, uzależniając to od fachowych i finansowych zdolności przedsiębiorstwa, oraz prawo zredukowania ilości robót, lub nawet zupełnego ich zaniechania.

Za wojewodę
Dyrektor-Inżynier (—) St. Siła-Nowicki.
2843/1198/VI.




Redakcja i Administracja: Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynna od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 10 do 10.30 przed połud. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9—3 ppoł. i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 898.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście I i II str.—30 gr., III i IV str.—25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy), kr. rekl.—nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 10% drożej.
Oddział w Grodnie — Bankowa 25. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na stronie IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca: „Kurjer Wileński" s-ka z ogr. odp. Tow. Wyd. „Pogoń", Druk. „Pax", ul. św. Ignacego 5. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.